

*Anna Strzyżewska*  
Olsztyn

## **Świadomość a przedmiot obserwacji w filozofii Rudolfa Steinera**

Myśl Steinerowską na ogół identyfikuje się z praktyką pedagogiczno-psychologiczną często postrzeganą przez systematycznych filozofów z pewnym dystansem. Tymczasem jej autor reprezentował solidne stanowisko epistemologiczne charakterystyczne dla mało znanego w Polsce, ale bardzo wpływowego w dziewiętnastowiecznej i późniejszej gnoseologii niemieckiej, nurtu zwanego biokantyzmem. Niniejszy tekst dotyczy jednego z podstawowych aspektów filozofii Rudolfa Steinera – krytycznej teorii poznania inspirowanej przez stanowisko Kanta.

### **Postrzeżenie a wyobrażenie**

W preferowanym przez Steinera modelu teorii poznania mianem postrzeżenia określa się nie bierny efekt procesu obserwacji, ale intencjonalny obiekt zawarty w obserwacji. Uwarunkowanie powstającego w umyśle obrazu od miejsca, z którego dokonano percepcji nazywa się tu zależnością matematyczną, a jego podporządkowanie władzy podmiotu zależnością jakościową. Ze względu na to iż ta druga, jako zawarta w umyśle źródłowo, poprzedza (w sensie Kantowskim) proces poznania, pojawia się możliwość, że nasze postrzeżenia określone zostaną jako subiektywne (w znaczeniu: arbitralne). Określenie takie może prowadzić do mniejszych lub większych implikacji w kierunku stanowiska solipsystycznego.

„Postrzeżeniem mnie samego jest zrazu to, że jestem czymś trwałym wobec nieustannie przychodzących i odchodzących obrazów postrzeżeniowych. Postrzeżenie Ja może bez przerwy występować w mojej świadomości, w trakcie gdy doświadczam innych postrzeżeń. Gdy zagłębiam się w postrzeżenie jakiegoś przedmiotu, to chwilowo jestem świadom tylko jego. Do tego może następnie dołączyć postrzeżenie mojej jaźni. Jestem wtedy świadom nie tylko przedmiotu, ale

także stojącej naprzeciw niego i obserwującej go mojej osoby. Nie tylko widzę drzewo, lecz także wiem, że to ja jestem tym, który je widzi<sup>1</sup>.

Poddając obserwacji własną jaźń, można zauważyć, że podczas jej zetknięcia się z przedmiotem zachodzi pewien charakterystyczny proces. Gdy mianowicie przedmiot znika z pola widzenia zmysłu zewnętrznego, pozostawia po sobie ślad w zmyśle wewnętrznym. Ów ślad to obraz, który po przyłączeniu do jaźni tworzy jej nowy element, a tym samym wzbogaca ją o pewną jakość. Efekt owego wzbogacenia określa Steiner mianem wyobrażenia konkretnego przedmiotu.

„Tylko dzięki temu, że postrzegam moją jaźń i zauważam, że z każdym postrzeżeniem zmienia się także jej treść – pisze filozof – czuję się zmuszony powiązać obserwację przedmiotu ze zmianą mojego własnego stanu i mówić o moim wyobrażeniu<sup>2</sup>.”

Wyobrażenie stanowi specyficzny komponent cech takich, jak barwa, dźwięk czy inne predykaty uznawane za jakości przedmiotów. Odróżnienie go od postrzeżenia każe wprowadzić podział ludzkiego świata na zewnętrzny (który stanowić będą owe pojawiające się przed nami przedmioty) i wewnętrzny (tworzony przez przedstawienia). Według Steinera to właśnie brak możliwości rozpoznania stosunku wyobrażenia do przedmiotu jest źródłem największych nieporozumień w filozofii nowożytnej.

„Postrzeżenie zmiany w nas, modyfikację której doznaje nasza jaźń, wysunięto na pierwszy plan, obiekt zaś powodujący tę modyfikację zupełnie stracono z oczu<sup>3</sup>.”

Efektem sformułowanej tezy jest przyjęcie stanowiska, że transcendentna analiza procesu poznania pozwala nam określać jedynie strukturę władz percepcyjnych uaktywniających się w jaźni. Wiedza bezpośrednia może więc dotyczyć tylko naszych wyobrażeń. Świadczą o tym dowody dostarczane przez nauki przyrodnicze. Świadczą one o tym, że własności takie jak barwa lub dźwięk nie są niczym innym, aniżeli subiektywną reakcją organizmu na ruch substancji zachodzący w świecie zewnętrznym. Ale pierwotny bodziec, zanim dotrze do świadomości, przechodzi cykl przeobrażeń w fizjologicznych organach zmysłów oraz w samym mózgu. Ostatecznie więc to, co dane jest rzekomo bezpośrednio, nie wykazuje żadnego podobieństwa do czystego szeregu procesów uwarunkowanych strukturą naszego organizmu. Procesy te stają się źródłem wrażeń zachodzących w poszczególnych zmysłach i strukturach ciała, dopiero ich połączenie tworzy wyobrażenie konkretnego przedmiotu. Postrzegając ów przedmiot, w ogóle nie postrzegamy (bezpośrednio) procesu postrzegania. Ten ostatni poznajemy wtórnie poprzez analizy przeprowadzone metodami nauk biologicznych.

---

<sup>1</sup> R. Steiner, *Filozofia wolności. Główny zarys nowoczesnego poglądu. Wyniki obserwacji w sferze duszy dokonanych metodą przyrodoznawczą*, przeł. J. Prokopiuk, Wydawnictwo Spektrum, Warszawa 2000, s. 51.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

„Ów końcowy człon procesu (wyobrażenie trąbki) jest tym, co dane jest mojej świadomości jako pierwsze. Nie znajdzie się w nim już nic z tego, co jest poza mną i co pierwotnie wywarło działanie na moje zmysły. Przedmiot zewnętrzny został całkowicie zagubiony w drodze do mózgu, a poprzez mózg do duszy”<sup>4</sup>.

Konkretny przedmiot, dany bezpośrednio świadomości naiwnej (przednaukowej), okazuje się więc jedynie przeobrażeniem subiektywnych stanów psychicznych i po uświadomieniu sobie tego faktu nie sposób określać go inaczej niż mianem wyobrażenia.

Steiner wskazuje jednak, że zastosowany punkt widzenia nie jest jeszcze dla teorii poznania całkowicie zadowalający, gdyż grozi popadnięciem w biologizm etymologiczny.

Przestrzegając konsekwentnie dokonanej w tym duchu interpretacji, za subiektywny należy uznać nie tylko świat rzeczy zawarty w świadomości, ale także organy zmysłowe i procesy, które w nich zachodzą. Wyobrażeniem stają się więc zmysły, przewodnictwo nerwu, proces mózgowy oraz wszelkie czynności, dzięki którym z chaosu różnorodnych wrażeń powstają rzeczy. Mówiąc krótko: postrzeżenia powstają dzięki odpowiednim organom zmysłowym, ale same te organy nie mogą być dane inaczej, niż właśnie dzięki postrzeganiu. Przechodząc kolejno od postrzeżenia przedmiotu do analizy budowy i funkcji oka, przez które jest on postrzegany, procesów obwodowo- i centralno-nerwowych, nigdy nie wykraczamy przecież poza obręb postrzegania. Ze zdumieniem zauważamy jednak, że w tych ostatnich postrzeżeniach nie ma śladu po tym, co postrzegało się wcześniej jako barwę, dźwięk itd. Żadnym rozwiązaniem zarysowanej wizji błędnego koła nie jest czysto teoretyczne wskazanie na procesy powstające w oku, nerwie lub mózgu. Wydaje się, że więź pomiędzy fenomenami postrzeżenia i procesu fizjologicznego zostaje przerwana na etapie przejścia od stanu wrażenia zmysłowego do faktu zaistnienia procesów mózgowych.

„Przedstawiony tu sposób myślenia, który określa siebie mianem idealizmu krytycznego w przeciwieństwie do punktu widzenia świadomości naiwnej, który nazywa on realizmem naiwnym, popełnia błąd polegający na tym, że jedno postrzeżenie charakteryzuje jako wyobrażenie, inne zaś przyjmuje w takim samym znaczeniu, w jakim czyni to pozornie przezeń obalony realizm naiwny. W naiwny sposób uznając postrzeżenia dotyczące własnego organizmu za fakty obiektywnie słuszne chce dowieść, że postrzeżenia mają charakter wyobrażeń. Do tego wszystkiego nie zauważa, że myli dwie dziedziny obserwacji, między którymi nie potrafi znaleźć czynnika pośredniczącego”<sup>5</sup>.

Idealista krytyczny, w momencie gdy uświadomi sobie, że także strukturę swego organizmu powinien uznać jedynie za zespół wyobrażeń, skazany zostaje na porzucenie możliwości myślenia o treści postrzegalnej jako wytworze aktywności biologicznej. Musiałby bowiem przyjąć, że takie wyobrażenia jak barwa

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 58.

lub dźwięk są jedynie modyfikacjami wyobrażeń konkretnych organów zmysłowych. Według Steinera idealizm krytyczny okazuje się stanowiskiem niekonsekwentnym, jeśli nie nawiązuje do realizmu naiwnego, który na pozór zostaje przez niego obalony. Musi go przyjąć w innym obszarze. Pozostawiony samemu sobie nie jest bowiem w stanie wyjaśnić relacji zachodzącej między postrzeżeniem a wyobrażeniem, a dokładniej, zakreślić wspomnianej przez Steinera granicy między tym, co zachodzi w postrzeżeniu w trakcie postrzegania a tym, co musi w nim już być zawarte *a priori*. W konsekwencji nie nadawałby się on także do tego, by w sposób zadowalający odmówić postrzeżeniu obiektywnego sposobu istnienia. Stwierdzenie tej niepełności nie upoważnia jednak jeszcze do tego, by ot tak po prostu przyjąć stanowisko realizmu naiwnego (takie jak np. materializm mechanistyczny).

Badając naturę postrzeżeń – postuluje Steiner – musimy powołać się na specyficzny fakt „absolutności myślenia”. Znaczy to, że napotykać w trakcie obserwacji na pewną jakość (przykładowo jakość czerwieni), wiążemy ją kolejno z innymi jakościami (kształtem, ciepłem itd.). Ich harmonijną kumulację nazywamy przedmiotem. Przy głębszej obserwacji odkrywamy, że w miejscu, w którym ów przedmiot się znajduje, występują kolejne treści doświadczalne, takie jak procesy mechaniczne lub chemiczne. W toku dalszego badania można zwrócić się w kierunku analizy procesów, które występują pomiędzy owym określonym przedmiotem a organami naszych zmysłów. Odkrywamy tu przykład fenomenu ruchu w ośrodku sprężystym, który z pozostałymi postrzeżeniami nie ma nic wspólnego. Do podobnych wniosków dojdziemy, badając drogi prowadzące od organów zmysłowych do mózgu. We wszystkich tych obszarach napotykamy na nowe postrzeżenia, a ich wzajemny związek staje się dla nas zauważalny dzięki myśleniu. Możemy więc dojść do wniosku, że nie mamy prawa orzekać o istnieniu czegokolwiek prócz tego, co dane jest nam bezpośrednio w postrzeganiu i idealnych związkach między poszczególnymi postrzeżeniami (w sensie: związkach między postrzeżeniami).

„Wykraczając poza same tylko postrzeżenia związek między obiektami postrzegania a postrzegającym podmiotem jest zatem wyłącznie ideowy, to znaczy da się wyrazić tylko za pomocą pojęć. Jedynie w wypadku, kiedy mógłbym postrzegać, jak obiekt postrzegania pobudza postrzegający podmiot, lub odwrotnie, kiedy mógłbym obserwować, jak podmiot buduje swój obraz, obraz postrzeżeniowy, mógłbym mówić o tym w sposób, w jaki czyni to nowoczesna fizjologia i oparty na niej idealizm krytyczny. Pogląd ten myli związek pojęciowy (obiekty z podmiotem) z procesem, o którym można by mówić tylko wtedy, gdyby był postrzegalny. Dlatego zdanie: »Nie ma barw, jeśli nie ma oka wrażliwego na barwy« nie może oznaczać, że oko wytwarza barwę, lecz jedynie, że między postrzeżeniem »barwa« a postrzeżeniem «oko» istnieje ideowy związek, który daje się poznać za pomocą myślenia”<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 73.

Cel nauk empirycznych sprowadza się, według Steinera, do określenia, w jakiej zależności pozostają między sobą właściwości oka i barw, pozwalające w dalszej kolejności na postrzeżenie konkretnego wrażenia. Możliwa jest analiza procesu kolejno po sobie następujących postrzeżeń oraz ich przestrzennego powiązania, ale niewykonalne jest uchwycenie momentu, w którym powstaje samo postrzeżenie.<sup>7</sup>

Jak więc można odpowiedzieć na pytanie: czym jest postrzeżenie? Według Steinera postawienie go w formie abstrakcyjnej jest bezsensowne ponieważ istnieje ono zawsze jako postrzeżenie konkretne czyli jakoś dana w formie bezpośredniej. Można co najwyżej zapytać: czym jest ono prócz swego sposobu przejawiania się, a więc czym jest ono dla czystego procesu myślenia?

„Patrząc z tego punktu widzenia, pytania o subiektywność postrzeżenia w sensie idealizmu krytycznego w ogóle nie można postawić. Subiektywnym można nazwać to, co postrzega się jako należące do podmiotu. Ustanowienie więzi między tym, co subiektywne a tym, co obiektywne, nie przypada żadnemu (w naiwnym sensie) realnemu procesowi, to znaczy czemuś, co dzieje się w sposób postrzegalny dla zmysłów, lecz jedynie myśleniu. Obiektywne jest więc dla nas to, co naszemu postrzeganiu przedstawia się jako leżące poza postrzegalnym podmiotem”<sup>8</sup>.

Według Steinera, wyraźnie odwołującego się w tym miejscu do tradycji kartezjańskiej, ja, jako postrzegający podmiot, pozostanie dla siebie postrzegalne nawet wówczas, gdy z pola jego postrzeżeń zostaną wyeliminowane wszelkie przedmioty obserwacji. Filozof posługuje się tu przykładem stołu, nawiązując ponownie do zarysowanego przez siebie podziału między postrzeżeniem i wyobrażeniem. Zaobserwowanie stołu, twierdzi, wywołuje w podmiocie postrzegania modyfikację, pozostawiając swój ślad w formie wyobrażenia i udzielając tym samym podmiotowi możliwości przywoływania wspomnianego przedmiotu. Wyobrażenie (w psychologii określane jako wspomnienie) jest odpowiedzialne za zmianę, która zachodzi w podmiocie. Steiner określa je mianem postrzeżenia subiektywnego w przeciwstawieniu do obiektywnego, które ma miejsce w przypadku bezpośredniego wystąpienia przedmiotu w polu postrzegania, a nie tylko w wyobraźni. Zdaniem filozofa pomylenie postrzeżenia subiektywnego z obiektywnym poprowadziło filozofię w kierunku specyficznego idealizmu kładącego zbyt wielki nacisk na tezę o wyobraźniowym charakterze istnienia świata.

Steinerowskie pojęcie wyobrażenia umożliwia odtworzenie rozumienia przez niego relacji między wyobrażeniem a podmiot, a co za tym idzie wiedzy-twórczej relacji przedmiot – podmiot.

Steiner wspomina, iż powszechną przeszkodę w zrozumieniu, czym są wyobrażenia, stanowi mniemanie, że człowiek nie jest sam dla siebie przedmio-

<sup>7</sup> „Wyjawia się ze sfery rzeczy niepostrzegalnych” (*ibidem*).

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 74.

tem zewnętrznym, choć jego wyobrażenie samego siebie powinno mieć charakter przedmiotu. Owo mniemanie jest jednak fałszywe, co znosi całą trudność. To prawda, że człowiek nie jest sam dla siebie rzeczą zewnętrzną, ale prawdą jest też, że jego istnienie i istota, jakby nie pomyśleć, stanowią część świata jako całości. W obrębie owego przekonania dochodzi do faktu ograniczenia istnienia człowieka w ogóle do granic cielesności, a przecież całe ciało należy do jedności kosmosu.<sup>9</sup> Do tego, by zaistniał jakiś związek między ciałem obserwatora a usytuowanym poza nim przedmiotem, wcale nie trzeba, by z owego zewnętrznego przedmiotu „wpływało” coś do organizmu, by pozostawił na nim swoje piętno. Takie spojrzenie na istotę owych relacji wynika z poglądu uznającego granice cielesności za swoiste mury, przez które muszą przenikać informacje o rzeczach.

„Siły działające w granicach wyznaczonych przez skórę mego ciała to te same siły, które istnieją na zewnątrz mnie. Jestem więc rzeczywiście rzeczami; oczywiście nie ja jako podmiot postrzegający, ale ja jako część ogólnego procesu kosmicznego. Postrzeżenie drzewa należy wraz z moim Ja do tej samej całości. Ów powszechny proces kosmiczny w równej mierze wywołuje tam postrzeżenie drzewa, co tu postrzeżenie mojego Ja. Gdybym nie był istotą poznającą świat, lecz jego twórcą, to obiekt i podmiot (postrzeżenie i Ja) powstawałyby w jednym akcie, albowiem wzajemnie się one warunkują”<sup>10</sup>.

Jak już wspomnieliśmy, analiza fizjologicznego procesu zachodzącego w organizmie nie dostarcza dowodu na subiektywność wrażeń zmysłu zewnętrznego. Nie pozwala ona także na opis zależności między postrzeżeniem a wyobrażeniem. Oczywiście jest, że bez oka nie byłoby możliwości doświadczenia światła, bez ucha zaś dźwięku. Na tej podstawie nie można jednak orzekać, że jakości widziane i słyszane nie istnieją bez wymienionych narządów.

„Kto z okoliczności, że proces elektryczny wywołuje w oku światło, że to co odczuwamy jako światło, jest poza naszym organizmem jedynie mechanicznym ruchem, ten zapomina, że przechodzi jedynie od jednego postrzeżenia do drugiego, ale bynajmniej nie do czegoś znajdującego się poza postrzeganiem”<sup>11</sup>.

Na zasadzie podobnej do tej, dzięki której można stwierdzić, że oko odbiera pewien mechaniczny ruch w otoczeniu jako światło, można orzec, iż pewien sposób przedstawienia jakiegoś przedmiotu jest w stanie wywołać wrażenie ruchu. Jako przykład podaje tu Steiner złudzenie wywołane przez umieszczenie w układzie chronologicznym kilku obrazów konia przedstawiających jego kolejne ruchy.

W momencie zetknięcia się z konkretnym postrzeżeniem uaktywnia się myślenie. Dołącza ono do postrzeżenia czyste pojęcie. Pozostaje w pamięci nawet wówczas, gdy percypowany fenomen znika z horyzontu obserwacji.

<sup>9</sup> Analogiczne stanowisko reprezentuje Max Scheler w rozprawie *Stanowisko człowieka w kosmosie* (w: *idem, Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, przeł. S. Czerniak i A. Węgrzecki, Warszawa 1982, s. 43-149 – przeł. A. Węgrzecki).

<sup>10</sup> R. Steiner, *op. cit.*, s. 78.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 79.

„Wyobrażenie nie jest niczym innym, jak intuicją odniesioną do określonego postrzeżenia, jest pojęciem, które kiedyś połączone zostało z jakimś postrzeżeniem i które zachowało z nim swój związek”<sup>12</sup>.

Ale czyste pojęcie nie powstaje na podstawie konkretnych postrzeżeń; według Steinera ma ono charakter obiektywny. Wyobrażenie natomiast może zaistnieć właśnie dzięki postrzeganiu i dlatego Steiner określa je mianem „zindywidualizowanego pojęcia”.

„Pojęcie otrzymuje dzięki postrzeżeniu indywidualną postać, odniesienie do określonego postrzeżenia. W tej indywidualnej postaci, która owo odniesienie do postrzeżenia niesie w sobie jako swą charakterystyczną cechę, pojęcie to żyje w nas dalej, tworząc wyobrażenie danej rzeczy”<sup>13</sup>.

Gdy napotykamy w swoim dalszym życiu rzecz, z którą łączy się owo pojęcie, staje się dla nas jasne, że rzecz ta należy do takiego samego typu rzeczy, jak ta, którą poznaliśmy wcześniej (z którą po raz pierwszy połączyliśmy intuicję pojęciową). Stykając się zaś po raz wtóry z rzeczą, którą poznaliśmy jako pierwszą, natrafiamy w systemie pojęciowym nie tylko na konkretne pojęcie, ale i na pojęcie zindywidualizowane odnoszące się do rozpoznanego przedmiotu.

„Wyobrażenie stoi zatem między postrzeżeniem a pojęciem. Jest ono określonym pojęciem, wskazującym na pewne postrzeżenie”<sup>14</sup>.

Wszystko to, o czym pewna osoba może wytworzyć sobie wyobrażenia, Steiner nazywa jej doświadczeniem. Liczba zindywidualizowanych pojęć określa zakres doświadczenia, a sprawność ich tworzenia uwarunkowana jest zdolnością intuicji (wydobywania pojęć). Człowiek odznaczający się brakiem tej zdolności nie potrafi zdobyć doświadczenia. Podobnie ktoś z nierozwiniętymi bądź uszkodzonymi narządami postrzegania pozbawiony jest tej możliwości.

„Bezmyślny podróznik i żyjący w abstrakcyjnych systemach pojęć uczony są w równym stopniu niezdolni do zgromadzenia bogatego doświadczenia”<sup>15</sup>.

Meritum dotychczasowych rozważań jest więc następujące:

„Rzeczywistość przedstawia się nam jako postrzeżenie i pojęcie; subiektywna reprezentacja tej rzeczywistości zaś jako wyobrażenie”<sup>16</sup>.

Postrzeżenie zostaje tym samym określone przez podmiot, jednak on sam może dokonać skorygowania go poprzez proces myślowy. Różnorodne odczuwanie czerwieni u poszczególnych ludzi, w tym przez tych, którzy częściowo bądź całkowicie utracili możliwość widzenia barw może według nauki Goethego, na którego powołuje się Steiner, zostać prawidłowo określone dzięki właściwemu

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

powiązaniu go za pośrednictwem myśli z innymi postrzeżeniami. W myśleniu znajduje się siła, która pozwala na rozpoznanie iluzji i błędów w interpretacji postrzeżeń.

## Uczucie a myślenie i postrzeganie

Gdyby natura ludzka manifestowała się wyłącznie poprzez proces poznania, to całokształt świata obiektywnego byłby nam dany zarówno w postrzeżeniu, pojęciu, jak i wyobrażeniu. Tak jednak nie jest. Obok odniesienia pojęcia do postrzeżenia, samo postrzeżenie odnosimy do własnego indywidualnego Ja. Tym, co stanowi przejaw owej relacji jest uczucie.

„Myślenie to element, dzięki któremu bierzemy udział w powszechnym procesie kosmicznym, odczuwanie zaś jest tym, dzięki czemu możemy wycofać się w wąskie granice naszej własnej istoty”<sup>17</sup>.

Według Steinera to właśnie ta specyfika naszej istoty decyduje o ludzkiej indywidualności. Gdyby owa istota ograniczała się wyłącznie do myślenia i postrzegania, jej istnienie upływałoby w stałym zubożeniu.

„Gdybyśmy mogli poznawać siebie jedynie jako jaźń, byłibyśmy sobie całkowicie obojętni. Dopiero dzięki temu, że wraz z poznaniem samych siebie doświadczamy także uczucia wobec samych siebie, że wraz z postrzeganiem rzeczy odczuwamy przyjemność i ból, żyjemy jako istoty indywidualne, których istnienie nie wyczerpuje się w pojęciowej relacji, w jakiej pozostają do reszty świata, lecz które mają jeszcze szczególną wartość same dla siebie”<sup>18</sup>.

Zdaniem Steinera, błędne jest natomiast czynienie z oddziaływania pod wpływem uczucia zasady uniwersalnej i określania go, tak jak ma to miejsce w mistyce, mianem środka umożliwiającego dotarcie do wiarygodnej wiedzy o rzeczywistości samej w sobie. Uczucie, uznane tu (podobnie jak postrzeżenie) za pierwiastek indywidualny, nie może być stosowane jako czynnik nadrzędny wobec oglądu pojęciowego.<sup>19</sup> Z podobnych powodów należy odrzucić stanowisko metafizyczne, które za ostateczny cel uważa inny przejaw indywidualnej, ludzkiej aktywności – wolę (stanowisko woluntarystyczne). Akt woli określa Steiner jako subiektywne odniesienie do świata obiektywnego. Także tutaj istota myślenia zostaje więc wytłumaczona przez odwołanie się do czynnika indywidualnego.

„Filozofii woli, w równym stopniu jak mistyki uczuć, nie można nazwać nauką. Obie bowiem utrzymują, że nie wystarczy im pojęciowe przeniknięcie świata. Obie wymagają, obok idealnej zasady bytu, jeszcze zasady realnej [...] Ponieważ jednak jako środek pozwalający nam ująć te tzw. realne zasady mamy tylko postrzeganie,

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Widać tu wyraźnie inspirację myślą Kanta, a konkretnie jego koncepcją władzy sądenia, w ramach której odniesienie tego, co ogólne do tego, co szczególne dokonuje się przy współdziałaniu uczucia rozkoszy.



twierdzenie mistyki uczucia i filozofii woli jest identyczne z poglądem, iż mamy dwa źródła poznania: myślenie i postrzeganie, z których to drugie przedstawia się w przypadku uczucia i woli jako indywidualne przeżycie. Ponieważ zaś w światopoglądach tych treści pochodzące z jednego ze źródeł – myślenia – nie mogą bezpośrednio przyjąć w siebie treści płynących z drugiego ze źródeł – przeżyć – przeto oba sposoby poznania, postrzeganie i myślenie, istnieją obok siebie bez jakiegokolwiek wyższej formy, która by między nimi pośredniczyła. Obok zasady idealnej dostępnej dzięki wiedzy musi być jeszcze dana zasada realna świata, którą można przeżyć, ale której nie da się ująć w myśleniu<sup>20</sup>.

## Istota monizmu

Poznanie jest procesem, który przekształca elementy świata wpływające z dwóch różnych sfer (wewnętrznej i zewnętrznej) w jednolitą całość. Rzeczywistość uznaje się tu nie za rozdzieloną przez strukturę ludzkich władz poznawczych, lecz za efekt koegzystencji dwóch oddzielnych światów, przy czym zasad wyjaśnienia istoty jednego z nich należy doszukiwać się w drugim. Dualizm rozdziela byt na dwie przeciwstawione dziedziny, z których każda rządzi się własnymi prawami. Według Steinera właśnie z myślenia dualistycznego wynika przedstawione przez Kanta rozróżnienie fenomenu i rzeczy samej w sobie.

„Wszelki rodzaj bytu przyjmowany poza dziedziną postrzeżenia i pojęcia, należy umieścić w sferze nieusprawiedliwionych hipotez<sup>21</sup>.”

W pracy *Teorii poznania Goethego* twierdzi Steiner, że przyjęcie istnienia „rzeczy samej w sobie” należy uznać za akt popadnięcia w inny rodzaj dogmatu: obok dogmatu objawienia wprowadza się tu jeszcze dogmat doświadczenia. Niemożliwe jest odnalezienie związku pomiędzy ową dogmatycznie założoną podstawą a tym, co dane jest w doświadczeniu. „Rzeczy samej w sobie” jakiegokolwiek treści można nadać jedynie przez zapożyczenie ich ze świata fenomenów (w takim wypadku ulega się jednak złudzeniu) lub przyjąć, że jest ona w ogóle niedostępna poznaniu.

„Jeśli weźmiemy kilka abstrakcyjnych elementów ze świata doświadczeń i wyposażywszy w nie pojęcie rzeczy samej w sobie, to przecież w dalszym ciągu nie będziemy mogli sprowadzić bogatego, konkretnego życia cechującego nasze doświadczenie do kilku właściwości, które same też zostały jedynie zaczerpnięte z postrzeżeń<sup>22</sup>.”

Próby przezwyciężenia dualizmu w obu przytoczonych przypadkach kończą się wynikiem negatywnym.

Zasadniczym błędem dualizmu jest więc, według Steinera, przeniesienie przeciwieństwa między przedmiotem a podmiotem (które odnaleźć można wy-

<sup>20</sup> R. Steiner, *op. cit.*, s. 104.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 84.

łącznie w obszarze postrzegania) na wyimaginowane rzeczy znajdujące się w ogóle poza granicami poznania. Ostatecznie dochodzi do rozłożenia procesu poznawczego (postrzeżenie i pojęcie) na cztery składniki: (1) przedmiot sam w sobie, (2) postrzeżenie przedmiotu, dokonane przez podmiot, (3) sam podmiot oraz (4) pojęcie (odnoszące postrzeżenie do przedmiotu samego w sobie). Wpływ przedmiotu na podmiot manifestuje się dopiero w postrzeżeniu. Przedmiot sam w sobie istnieje rzekomo obiektywnie (w sensie niezależnie od podmiotu), postrzeżenia zaś subiektywnie. Podmiot ustala jedynie relację pojęciową między sobą a własnym postrzeżeniem przedmiotu. Proces poznawczy jest więc w dualizmie dwuczęściowy. Jedną z tych części oznacza wytworzenie przedmiotu postrzegania w wyniku stymulacji ze strony „rzeczy samej w sobie”, która odbywa się poza świadomością, druga połączenie postrzeżenia z pojęciem i odniesienie pojęcia do przedmiotu (już w świadomości). Oczywiście jest, iż dwie rzeczy pozostają dla dualisty w sposób bezpośredni niepoznawalne: determinujący postrzeżenie obiektywny proces zachodzący w podmiocie oraz relacje między rzeczami samymi w sobie (podmiot sam w sobie też jest zresztą rzeczą samą w sobie).

„Dualizm sądzi, że cały świat ulotni się i zamieni w abstrakcyjny schemat pojęciowy, jeśli obok pojęciowych związków między rzeczami nie ustanowi się jeszcze ich *r e a l n y c h* z w i ą z k ó w. Innymi słowy, odkrywane przez myślenie zasady idealne wydają się dualiście zbyt ulotne, toteż szuka on jeszcze zasad realnych, mogących służyć tamtym za oparcie”<sup>23</sup>.

Formą, w jakiej przedstawia się myślenie dualistyczne i na którego założeniach opiera się, według Steinera, koncepcja „rzeczy samej w sobie”, określa on mianem realizmu metafizycznego, który jest mieszaniną naiwnego realizmu z idealizmem. Realizm naiwny uważa za rzeczywiste to, czego istnienie można stwierdzić na podstawie zmysłów. Warunek ten dotyczy nie tylko rzeczy, lecz także procesów. Oddziaływanie między rzeczami może się tu odbywać tylko w taki sposób, iż pewna siła, której istnienie da się stwierdzić na podstawie świadectwa zmysłów, wypływa z jednej rzeczy, oddziałując na inną. Realizm taki nie uważa postrzegania idei za prawomocny środek badania rzeczywistości. Idea każdego przedmiotu pozostaje dla niego pusta, jeśli nie znajdzie się dla niej potwierdzenia w świecie zmysłowym. Człowiek naiwny proces poznania uważa za ruch analogiczny do procesów dostrzegalnych zmysłowo. Rzeczy miałyby tu rzekomo pozostawiać w świadomości swoje piętno, przesyłać obrazy przedostające się do niej dzięki zmysłom albo też w jeszcze inny sposób, stworzony na wzór oddziaływań zachodzących w świecie zewnętrznym, wpływać wzajemnie na siebie i na ludzką świadomość. Mówiąc prościej: realista naiwny za realne uważa tylko to, co może postrzegać dzięki zmysłom, to zaś czego nie da się postrzec (duszę, proces poznania), wyobraża sobie na wzór rzeczy postrzegalnych. Pojęcia stanowią dla niego jedynie reprezentacje tego, co odnalazł w świecie postrzeżeń. Za

---

<sup>23</sup> R. Steiner, *op. cit.*, s. 87.

istniejące autentycznie uważa np. jedynie te tulipany, które w danej chwili znajdują się na horyzoncie jego postrzegania, zaś ideę tulipana traktuje jako abstrakcyjne pojęcie ukształtowane na podstawie właściwym tulipanom cech. Wedle Steinera stwierdzenie faktu przemijalności postrzeżeń obala jednak tezę o realności wyłącznie tego, co postrzegalne. Tulipan obserwowany w danej chwili stanowi przedmiot przemijający. Tym, co pozostaje po postrzeżeniu jako element trwały, jest pojęcie, w tym wypadku gatunek (idea) tulipana. Realista naiwny tak czy inaczej musi zauważyć, że to, co uważa za rzeczywiste, bo zostało postrzeżone, ma naturę krótkotrwałą, a to, co za nierzeczywiste (idee i pojęcie) istnieje dalej. Konieczne staje się dla niego zaakceptowanie bytów, których postrzeganie zmysłowe nie jest możliwe. Wyobraża je więc sobie jako rzeczy analogiczne do tych, na które natrafia w świecie zmysłowym. Takimi domniemanymi rzeczami są według Steinera niedostrzegalne siły, za pomocą których oddziałują na siebie obiekty postrzegalne zmysłowo, zaś najbardziej reprezentatywnymi przykładami owych sił będą: dusza jako element przenikający ciało oraz Bóg w wyobrażeniu człowieka naiwnego (wyobrażenie antropomorficzne).

„Z punktu widzenia realizmu naiwnego niepostrzegalne siły, działające z postrzegalnych rzeczy, są właściwie nieusprawiedliwionymi hipotezami. A ponieważ nie zna on żadnych innych rzeczywistych bytów, przeto swoje hipotetyczne siły wyposaża w treść postrzeżeniową. Przypisuje zatem pewną formę bytu (byt właściwy postrzeżeniu) dziedzinie, w odniesieniu do której brak mu jedyne go środka mogącego orzekać o tej formie bytu: postrzegania zmysłowego. Ten wewnętrznie sprzeczny światopogląd prowadzi do realizmu metafizycznego, który obok rzeczywistości postrzegalnej konstruuje jeszcze drugą, niepostrzegalną, wyobrażając ją sobie analogicznie do pierwszej. Dlatego realizm metafizyczny jest w sposób konieczny dualizmem”<sup>24</sup>.

Postawa realizmu metafizycznego opiera się na założeniu, że tam, gdzie wykrywamy powiązanie między rzeczami postrzegalnymi zmysłowo, należy dodać oddziaływanie sił transcendentnych (przykładowo w postaci niewidzialnych sił konstytuujących postrzegalne przedmioty). Taką zależność można jednak formułować tylko za pomocą założeń myślowych (nie ma możliwości jej postrzegania). Realizm metafizyczny uznaje więc, że obok dziedziny świata postrzeżeniowego istnieje jeszcze inna dziedzina, w perspektywie której badanie tej pierwszej okazuje się ostatecznie bezskuteczne. „Ze związku pojęciowego czyni zatem samowolnie coś, co przypomina rzecz postrzegalną”<sup>25</sup>.

Świat przedstawia się więc tu jako zbiór elementów podlegających ciąglemu procesowi kształtowania się i rozkładu, który jest wytworem niepostrzegalnych sił stanowiących dla owych elementów trwałą podstawę.

„Jeśli chcemy uniknąć sprzeczności, jaką jest niepostrzegalne postrzeżenie, to musimy przyznać, że dla przekazywanych nam przez myślenie związków między

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

postrzeżeniami nie istnieje dla nas żadna inna forma egzystencji, jak tylko forma pojęciowa. Po usunięciu z realizmu metafizycznego jego nieuzasadnionego składnika, świat przedstawi się nam jako suma postrzeżeń i istniejących między nimi relacji pojęciowych (ideowych). W ten sposób realizm metafizyczny przekształca się w światopogląd, który dla postrzeżeń wymaga zasady dostępności postrzeganiu, dla relacji zaś między postrzeżeniami zasady dostępności myśleniu. Światopogląd ten nie może uznać żadnej trzeciej dziedziny – oprócz świata postrzeżeń i świata pojęć – w której obie zasady, tzn. zasada realna i zasada ideowa, jednocześnie by obowiązywały<sup>26</sup>.

Twierdzenie realizmu metafizycznego, że między przedmiotem postrzegania a postrzegającym podmiotem istnieje inny faktyczny związek niż pojęciowy, czyli że istnieje relacja między „rzeczą samą w sobie” postrzeżenia a „rzeczą samą w sobie” postrzegalnego podmiotu („ducha indywidualnego”), wywodzi się, zdaniem Steinera, z zaakceptowania fałszywego stwierdzenia, orzekającego o istnieniu „niepostrzegalnego procesu ontycznego”, który ma rzekomo odpowiadać procesom odnajdywanym w dziedzinie postrzeżeń. Także orzekanie, że jedynie dziedzinę postrzeżeń można określać poprzez proces pojęciowy, czyli że ze światem rzeczywistym (obiektywnym) można wejść w związek wyłącznie dynamiczny (powołując się na oddziaływanie siły), okazuje się błędne, ponieważ relację odbywającą się za pośrednictwem sił można odnaleźć jedynie w dziedzinie postrzeżeń.

Oczyszczony ze wskazanych przez Steinera sprzeczności realizm metafizyczny określa on mianem *m o n i z m u*. Łączy on w jedność jednostronny realizm i idealizm.

„Dla realizmu naiwnego świat rzeczywisty jest sumą obiektów postrzegania; dla realizmu metafizycznego – realność przysługuje oprócz postrzeżeń również niepostrzegalnym siłom; monizm na miejscu sił umieszcza związki pojęciowe, które uzyskuje dzięki myśleniu<sup>27</sup>.”

Owe związki określa Steiner mianem *p r a w n a t u r y*.

Nierozwiązanym problemem realizmu metafizycznego jest, według Steinera, wyjaśnienie podobieństwa w postrzeganiu świata u różnych ludzi. Powołując się na fakt, iż poszczególne jednostki powszechnie potrafią dojść między sobą do porozumienia, zwolennicy takiego stanowiska wychodzą z założenia, że tego typu podobieństwo faktycznie istnieje. Poszukując jego źródła, upatrując je w „jednakowości indywidualnych duchów” (które miałyby stanowić fundament ludzkiej podmiotowości) bądź w jednorodności „Ja samych w sobie”, będących podstawą podmiotów poznających. Wedle Steinera, sposób, w jaki realista metafizyczny orzeka o owych zasadach, opiera się na wnioskowaniu indukcyjnym.

„Rozważania nad procesem poznania przekonały go o istnieniu obiektywnej, rzeczywistej całości świata obok »subiektywnej«, poznawanej za pomocą postrze-

<sup>26</sup> R. Steiner, *op. cit.*, s. 91.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 92.

żenia i pojęcia. Realista naiwny sądzi, że to, jak zbudowana jest owa obiektywna rzeczywistość, może określać wnioskując przez indukcję ze swych postrzeżeń<sup>28</sup>.

Realizm naiwny i realizm metafizyczny (upatrujące w treści wydobywanej przez myślenie jedynie reprezentację rzeczy zewnętrznych) zmuszone są więc ostatecznie przyjąć twierdzenie o nieprzekraczalności granic poznania.

„Dla nich mianowicie to, co znajduje się poza podmiotem, jest czymś absolutnym, opartym na sobie samym, a treść, którą dysponuje podmiot, stanowi jedynie obraz owego przedmiotu absolutnego, całkowicie w stosunku do niego zewnętrzny<sup>29</sup>.”

Wiarygodność poznania jest uzależniona od stopnia podobieństwa obrazu postrzeżeniowego do przedmiotu absolutnego. Mówiąc krótko: istota potencjalnie obdarzona większą liczbą zmysłów powinna dysponować możliwością szerszego postrzegania rzeczywistości.

Monizm podchodzi jednak do tego zagadnienia w zupełnie inny sposób.

„Postać, w jakiej całość świata jawi się rozdarta na podmiot i przedmiot, określona jest przez organizację istoty postrzegającej. Przedmiot nie jest czymś absolutnym, lecz jedynie względnym w odniesieniu do konkretnego podmiotu. Przewyciężenie dzielącego je przeciwieństwa może się zatem dokonać tylko w sposób całkowicie specyficzny, właściwy właśnie ludzkiemu podmiotowi. Gdy tylko Ja, odłączone od świata w akcie postrzegania, znów włączy się w całość świata w akcie myślowego rozpatrywania, wtedy ustaną wszelkie dalsze pytania, będące jedynie skutkiem owego odłączenia<sup>30</sup>.”

Bariery poznania istnieją dla kogoś, kto zrozumiał, że nasze poznanie ogranicza się do tego, co dane jest nam w świadomości, jeśli ów ktoś nie uznaje jednocześnie, że istotę rzeczywistości można odnaleźć w obrębie niej samej.

„Gdy przeto myślenie dokonuje skojarzenia pewnych elementów, gdy wypowiada sąd, wtedy łączy ono nie co innego, jak właśnie ową treść istoty świata, która w nie wniknęła. W myśleniu nie mamy do czynienia z twierdzeniami o jakiejś niedostępnej nam istocie świata, bo ona wsączyla się w nie substancjalnie. Mamy bezpośredni wgląd nie tylko w formalne, ale i także i rzeczowe powody, dla których wypowiadamy pewien sąd. Sąd nie określa niczego obcego sobie, tylko swoją własną treść<sup>31</sup>.”

Przedstawiciel monistycznego poglądu na świat przyjmuje, iż to, co konieczne do wyjaśnienia konkretnego zjawiska, dostępne jest nam w obrębie ludzkich możliwości poznawczych. Przeszkody na drodze do osiągnięcia takiego wyjaśnienia mogą wynikać tylko z uwarunkowań przestrzennych, czasowych lub z niedostatecznej organizacji czyichś władz poznawczych.

Poznanie stanowi wyzwanie dla człowieka. Jest sposobem rozprawienia się ze sobą samym. Rzeczy istnieją zgodnie z prawami, które pozostają dla niego

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>31</sup> [http://www.gnosis.art.pl/e\\_gnosis/anthropos\\_i\\_sophia/steiner\\_zarys\\_t\\_pozn\\_w\\_sw\\_goeth02.htm](http://www.gnosis.art.pl/e_gnosis/anthropos_i_sophia/steiner_zarys_t_pozn_w_sw_goeth02.htm)

tymczasowo ukryte, ale owe rzeczy same dla siebie nie wymagają wyjaśnienia. Warunki wstępne procesu poznawczego określa Steiner jako „przez” i „dla” Ja.

„Nasza jaźń stając wobec rzeczy wychwytuje zrazu to, co opisaliśmy jako postrzeżenie. We wnętrzu jaźni jest jednak siła pozwalająca odnaleźć również drugą stronę rzeczywistości. Dopiero gdy jaźń zjednoczy oba te elementy rzeczywistości (w świecie nierozdzielnie ze sobą związane) także dla siebie, wtedy zadowolony swą potrzebę poznawczą: Ja dotrze znów do rzeczywistości”<sup>32</sup>.

W istocie pozostaje bez znaczenia, w jaki sposób rzeczy są ujmowane przez ludzką świadomość. „Zjawisko dla zmysłów” pozostaje pierwotnie związane z pojęciem, a odkrycie ich wzajemnej zależności stanowi zadanie właśnie dla „ludzkiego ducha”. Inaczej jest zaś z ideą samego poznania.

„Wszystkie inne kategorie byłyby nawet i wtedy konieczne połączone z odpowiednimi formami tego, co mamy dane, gdybyśmy ich nie obejmowali naszym poznaniem. Natomiast idea samego poznania może zostać połączona z odpowiadającym jej elementem tego, co dane, tylko za pomocą czynności świadomości”<sup>33</sup>.

Według Steinera filozofem, który najwyraźniej przeczuwał, że wyjaśnienie nauk winno opierać się na koncepcji świadomości, był Fichte, który jednak w tym punkcie nie uzasadnił swego stanowiska w sposób dostateczny. Zdaniem zaś Steinera, przysługująca człowiekowi jaźń w sobie sama jest podstawą swego istnienia. Nie wynika z tego jednak w żaden sposób żadne wyjaśnienie jej dalszego działania.

„Nie widzi on bowiem niczego, do czego by ta czynność miała się odnosić, względnie czym mogłaby się określić. Jego jaźń ma wykonać czyn. Ale co ona ma zrobić? Fichte nie ustalił pojęcia poznania, które jaźń ma urzeczywistniać, i dlatego na próżno mozolił się by znaleźć jakieś przejście od swego »absolutnego czynu« do treści dalszych określeń jaźni”<sup>34</sup>.

Ostatecznie Fichte doszedł do wniosku, że jaźń stanowi nie tylko o sobie samej, lecz również o konstruowanej przez siebie treści. Według Steinera, Fichte przeoczył jednak w swej analizie czynność jaźni, polegającą na myślowym określaniu treści świata.

„W kim raz rozbłysło poznanie, że czynność swą jaźń musi stanowić sama, ten z łatwością mógł i to pomyśleć, że jaźń także tę czynność określa. Czyż to jednak może się dziać inaczej, jak tylko w ten sposób, że owej czysto formalnej czynności jaźni nadamy pewną treść? Jeżeli jaźń ma tę treść rzeczywiście swojej dotąd nieokreślonej czynności, to treść ta musi zostać określone zgodnie z jej naturą. W przeciwnym bowiem razie, nie mogłaby ona zostać zrealizowana przez samą jaźń, tylko co najwyżej przez jakąś zawartą w jaźni »rzecz samą w sobie«, której jaźń byłaby tylko narzędziem. Gdyby Fichte był podjął próbę tego określenia, byłby doszedł do pojęcia poznania, które jaźń ma urzeczywistnić”<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> R. Steiner, *op. cit.*, s. 85

<sup>33</sup> <http://www.scribd.com/doc/6763308/Steiner-Rudolf-Prawda-i-Nauka>

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

Określenie istoty jakiegokolwiek zjawiska może się więc, według Steinera, odbywać tylko w taki sposób, że jaźń w swym pierwotnym akcie natrafia na coś, co nie wywodzi się z jej wnętrza, ale dane jest jej z zewnątrz w sposób nieokreślony. Nigdy nie byłoby możliwe, ażeby odwołując się do wiedzy o skali barw, wydedukować jakiś inny aniżeli dostępny zmysłami sposób postrzegania koloru. „To zatem, co jaźń stanowi jako istotę świata, nie może powstać bez niej, tylko właśnie przez nią”<sup>36</sup>.

Ta część świata, która pierwotnie jest dostępna jaźni, stanowi stronę subiektywną, która właśnie poprzez proces poznania ujawnia, czym jest w swej rzeczywistości. To właśnie idea poznania stanowi, według Steinera, pierwotny cel jaźni. „Rzeczywista świadomość istnieje więc tylko o tyle, o ile sama siebie urzeczywistnia”<sup>37</sup>.

Anna Strzyżewska

### **Consciousness versus the observed object in Rudolf Steiner's philosophy**

#### *Abstract*

This paper presents the critical theory of Rudolf Steiner's cognition. His early philosophical works were inspired by Kant's philosophy. At that time, he attempted to find a synthesis between the sensory world and the mental/spiritual one.

Steiner's early thought represented the epistemological position characteristic of Kantian bio-philosophy. It was an influential current of gnoseology in the 19th-century. The author presents main notions of Steiner's philosophical positions such as: perceiving, image, feeling and thinking.

**Keywords:** Rudolf Steiner, Kantian bio-philosophy, monism, perceiving, impression, image, feeling, thinking.

---

<sup>36</sup> *Ibidem.*

<sup>37</sup> *Ibidem.*